



Codzienny konkurs premiowy „Głosu”

CZYTELNICY!

Nie trzeba gromadzić kilkudziesięciu kuponów!
 WYSTARCY WYCIĄC NASZ KUPON PREMIOWY zamieszczony obok, wypełnić czytelnie i przesłać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.
 Już w czwartek dowiemy się, kto wygrał STOŁ I 6 KRZESEŁ.
 Jutro zamieścimy KUPON NA SUKNIE ZIMOWA WELNIANA.

KUPON PREMIOWY z dnia 15. IX. 1947 r. na **STOŁ I 6 KRZESEŁ**

Imię i nazwisko
 Adres
 Zakład pracy

Wyciąć i przesłać do redakcji „Głosu”, Łódź, Piotrkowska 86, III piętro

Prowokacje faszystowskie we Francji

Zwolennicy de Gaulle'a usiłują wywołać zaburzenia, by sięgnąć po władzę

PARYŻ PAP. — Policja w Le Mans użyła bomb łzawiących i pałek przeciwko tłumowi manifestantów, zebranych przed prefekturą, w chwili, gdy delegacja strajkujących znajdowała się przed gmachem prefektury. Powodem interwencji policji była próba przedarcia się do prefektury kilku osobników, którzy pociągnęli za sobą część tłumy, pragnącego pośpieszyć im z pomocą. W wyniku bijatyki kilkadziesiąt osób zostało rannych, zaś jedna — zabita.

Działacze związkowi w Le Mans zwracają uwagę, że osobnicy, którzy usiłowali przedrzeć się do prefektury, nie są członkami CGT, natomiast są znani ze swych kontaktów z gaullistowskim RPF. Zdaniem przedstawicieli związków zawodowych, chodzi tu o przemyślaną prowokację, przypominającą osławiony „niebieski plan”, wykryty w czerwcu br. i potwierdzający fakt istnienia we Francji faszystowskiego spisku kawalardów, ga-

ullistów i b. kolaroracionistów.

Plan ten przewiduje wywołanie m. in. w odpowiednim momencie masowej akcji represyjnej przeciwko organizacjom robotniczym drogą zorganizowanych prowokacji.

CGT w Le Mans wystąpiła z żądaniem wszczęcia energicznego śledztwa prze-

ciwko winnym spowodowania zaist. i proklamowała 48-godzinny powszechny strajk protestacyjny.

Demonstracje robotnicze w Le Mans odbywały się pod hasłem polepszenia warunków aprowizacyjnych oraz wprowadzenia w życie układów, zawartych między CGT a pracodawcami.

Deklaracja rządu irańskiego

LONDYN (PAP) — Jak donosi agencja Reutera, premier Ghavam es Sultaneh przedstawił w dniu wczorajszym parlamentowi irańskiemu członków nowego gabinetu, składając przy tej okazji krótką deklarację, w której podkreślił, iż rząd dążyć będzie do utrzymania przyjaznych stosunków ze wszystkimi państwami, jednakowoż przeciwstawi się wszelkiej ingerencji w sprawę Iranu.

We wtorek w Madrycie odbędą się prawdopodobnie debaty nad siedmioletnim planem gospodarczym oraz głosowanie w sprawie wotum zaufania dla nowego rządu. Po uzyskaniu wotum zaufania premier przedstawi do zatwierdzenia irańsko-radziecką umowę, przewidującą powołanie mieszanego towarzystwa naftowego.

Pariasi walczą o swe prawa



Najbardziej upośledzona kasta hinduska — harijasi, domagają się zniesienia przeciwieństw klasowych w Indiach. Na ilustracji harijasi z Pendżabu obok swego przywódcy — posła do parlamentu Chenchou.

Nadzieje na dolary zawiodły

Kongres USA nie będzie zwołany w sprawie pożyczki dla Europy

LONDYN (PAP) — Zdaniem korespondenta Reutera, w ostatniej chwili gwałtownie zmniejszyły się szanse zwołania nadzwyczajnej sesji kongresu amerykańskiego w celu uchwalenia doraźnej pomocy Europie. Jak się okazuje, poglądu Marshalla i jego doradców, że pomoc ta jest nieodzowna dla zapobieżenia głodowi w Europie w ciągu zbliżającej się zimy, niepodzielają pozostali członkowie gabinetu Trumana ani członkowie kongresu. Świadczą o tym — jak twierdzi Reuter — następujące okoliczności:

Prezydent Truman nie zmienił swego poglądu wyrażonego na konferencji pra-

sowej przed wyjazdem do Rio de Janeiro, iż nie widzi nic, co by usprawiedliwiało zwołanie do Waszyngtonu członków izby reprezentantów i senatu.

W kołach międzynarodowych, zbliżonych do senatora Vanderberga, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych se-

natu, twierdzą, że wątpliwe jest w ogóle czy akcja pomocy Europie będzie podjęta.

Pogląd wyłożony przez prezydenta Trumana, że zwołanie sesji kongresu w chwili obecnej nie jest konieczne, wywołał wyraźną konsternację i przygnębienie.

Wspólne obrady K.C.P.P.R. i C.K.W.P.P.S.

Dnia 13 bm. w gmachu CKW PPS odbyło się wspólne posiedzenie KC PPR i CKW PPS, z udziałem aktywu kierowniczego obu partii z całego kraju. Zebranie poświęcone było dyskusji nad problemami ideologicznymi.

Na zebraniu przewodniczył tow. Szwalbe. Referat na temat problemów sytuacji międzynarodowej wygłosił tow. Gomułka - Wiesław. W zakończeniu swego referatu tow. Wiesław zatrzymał się obszernie przy znaczeniu jednolitego frontu klasy robotniczej w obliczu wzmagającej się aktywności reakcji międzynarodowej.

W dyskusji zabierali głos tow. tow. Dobrowolski, Dłuski, Leszczycki, Jędrzychowski, Świątkowski, Minc, Topiński, Berman, Bobrowski, Olszewski, Szwalbe. Po zakończeniu dyskusji referent tow. Gomułka - Wiesław dokonał podsumowania jej rezultatów, zatrzymując się szerzej przy szeregu wysuniętych przez poszczególnych mówców tematów.

Zebranie zamknął tow. Szwalbe zapowiadając, że na następnym zebraniu aktywu kierowniczego obu partii, omówione będą problemy polityki wewnętrznej. Referentem na tym zebraniu będzie tow. Cyrankiewicz.

GROŹNY POŻAR W CZECHOSŁOWACJI

Pracownicy palają fabryki

PRAGA PAP. W miejscowości Verpily, na pograniczu czesko - niemieckim wybuchł w sobotę groźny pożar w miejscowych zakładach tekstylnych, który w przeciągu kilku minut objął zabudowania fabryczne, składy surowców i magazyny gotowych wyrobów. Straży pożarnej nie udało się zlikwidować ognia, który strawił doszczętnie całe przedsiębiorstwo. Szkody sięgają 50 milionów koron. Czeskie władze bezpieczeństwa stwierdziły, iż fabryka została podpalona przez Niemca. Sprawcy pożaru udali się, mimo pościgu, zbiec do Niemiec.

Wygrane

w codziennym konkursie „Głosu”

W dniu wczorajszym, w lokalu redakcji „Głosu” — Piotrkowska 86 III p. wylosowany został kupon z dnia 12. 9. 47 r.

NA 10 KORCY WĘGLA

z dostawą do domu.

Nagroda powyższa przypadła w udziale Jadwidze Trzecińskiej, Łódź, Kilińskie go 223, pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego, nr. 1 — Łódź, Wólczańska 215. Ob. Jadwiga Trzecińska proszona jest o zgłoszenie się do lokalu naszej redakcji w godzinach od 14 do 18-ej wieczorem.

Redakcja

„GŁOSU ROBOTNICZEGO”

przyjmuje ofiary na

Odbudowę Warszawy

Odbudowa Warszawy — to symbol odbudowy całej Polski

Dożynki ogólnopolskie w Opolu

Przemówienie Prezydenta Bieruta do niezliczonych tłumów i delegacji na błoniach opolskich

W dniu wczorajszym w Opolu odbyły się arcyiste dożynki ogólnopolskie, w których wzięł udział Prezydent Rzeczypospolitej Polski, Marzalek Żymierski, premier Cyrankiewicz, wicepremier Korzycki i inni dostojnicy państwa.

Do niezliczonych tłumów zebranych na błoniach pod Opołem Prezydent RP wygłosił przemówienie w którym powiedział m.in.:

Obywateli! Prastary zwyczaj ludowy zgrupował nas tu znów nad Odrą, w piastowskim Opolu, w dawnej stolicy ziemi śląskiej — na doroczne święto dożynek.

Naród polski, a szczególnie lud wiejski, głęboko ceni tradycję ojców i ochoczo święci dawne zwyczaje i obrzędy, które odzwierciedlają jego codzienną łączność z przyrodą i jego potrzebą więzi duchowej z ziemią ojczyzną. Ale nie tylko gwoli tradycji i szacunku dla spuścizny kulturalnej naszych przodków zbierają się tak licznie po całej Polsce obecnie pracownicy pól, żniwiarze i mieszkańcy chat chłopskich. Nie tylko gwoli tradycji płyną dziś po przesyłce Polaki — jak długa i szeroka — wielotysięczne, barwne sztafety wiodące za sobą miliony wesołego ludu pracującego. Takiego zjawiska i takiego zwyczaju nie było w dawnej Polsce.

Coś zgoła nowego włączyło się dziś w starą tradycyjną formę, nowym duchem, nową pełnią i nową nadzieją pulsują dziś serca uczestników staropolskich dożynek i uczestników zgoła nowoczesnych pochodów ludowych. Na nowe tory wkroczyło dziś życie polski i nowymi torami zaczyna płynąć życie i praca jej mas ludowych.

Wyzwolili się Polscy z długoletniej niewoli, wyzwala się lud polski z długotrwałego upośledzenia.

Znajdujemy się jeszcze w pierwszym początkowym okresie nowego rozwoju Polski i nowych form życia ludu polskiego.

Jeszcze wiele ruin otacza nas dokoła i wiele jeszcze trudności przewyciężyć musi nasza praca nad odbudową kraju, który barbarzyńca hitlerowski usiłował zniszczyć jak najbardziej. Ale już dziś wiemy, i czujemy coraz mocniej, że nowa droga, po której kroczy Polska wyzwolona, prowadzi ku lepszemu przyszłości, ku większemu dobrobytowi, ku bardziej postępowym i kulturalnym warunkom życia polskich mas ludowych.

Nakreślając plany przyszłego rozwoju Polski stawiamy stawkę na jej uprzemysłowienie. Pragniemy, aby kraj nasz przestał być przemysłowo zacofanym, a więc zależnym od innych, przemysłowo bogatszych.

Wkładamy w to olbrzymi wysiłek i nie wątpimy, że dzięki odzyskaniu naszych ziem piastowskich i szerokiego dostępu do morza, Polska ma pomyślne warunki, aby stać się rychło zasobnym krajem o poważnym rozwoju przemysłu. Ale rozwój przemysłu jest tylko niezbędnym ogniwem i środkiem do pośnięcia ogólnej kultury i unowocześnienia gospodarki ogólnopolskiej. Zaś w gos-

podarce tej wielką i poważną rolę odgrywa i odgrywać będzie nadal nasze rolnictwo.

Unowocześnienie metod uprawy, podniesienie nie techniki i kultury rolniczej można osiągnąć tylko przy odpowiednim poziomie przemysłu. Przemysł i rolnictwo to dwie główne dziedziny gospodarki narodowej, które muszą wzajemnie uzupełniać się, sprzyjając szybszemu rozkwitowi dobrobytu i kultury mas ludowych i całego narodu.

Dlatego też czołowym hasłem naszych tegorocznych dożynek jak i wszystkich naszych obchodów i uroczystości jest: ulepszaćmy swoją pracę, podnośmy wyżej sposoby i metody

gospodarowania; uczmy się nowoczesnej techniki, wzmacniajmy swe wysiłki w wykonaniu planów ogólnopolskich, aby coraz więcej, coraz obilniejszy plon składał ojczyznę.

Obywateli rolnicy! Żniwiarzy! Żniwiarze! Młodzieży ludowa! Uczestnicy dzisiejszych dożynek! Witam was serdecznie i pozdrawiam gorąco w imieniu całego narodu w dzisiejszy dzień dożynek. Życzę wam powodzenia w waszej codziennej znuźdnej pracy, w nauce, w planach i zamierzeniach twórczych — aby przyniosły one plon trwały, obfity i radosny ojczyźnie naszej — Odrodzonej Polsce Ludowej!

Angielski plan zaciskania pasa

LONDYN (PAP) — Jak informują, rząd brytyjski zamierza niezwłocznie wprowadzić w życie nowy plan gospodarczy, opracowany przez ministra handlu Crippsa i przewidujący zwiększenie dotychczasowego eksportu o 1/3 przez zmniejszenie spożycia wewnętrznego.

Nad realizacją tego planu czuwać będzie specjalny komitet międzyministerialny, złożony z przedstawicieli ministerstwa planowania, spraw zagranicznych, urzędów do spraw brytyjskiej wspólnoty narodów oraz ministerstwa skarbu. Na czele komitetu stać będzie minister handlu zamorskiego Wilson.

Partyzantka w Hiszpanii

PARYŻ (PAP) — Jak wynika z informacji, napływających z Hiszpanii, w górach na północ od Walencji od pewnego czasu ożywną działalność rozwijają oddziały partyzanckie, uzbrojone w

broni automatyczną. Rząd gen. Franco wysłał przeciwko nim dwa bataliony, złożone z 1500 żołnierzy legii cudzoziemskiej, wyposażonych w lekkie działa górskie.

Podpisanie umowy handlowej między Polską a Rumunią

BUKARESZT (PAP) — W sobotę podpisana została umowa handlowa polsko-rumuńska.

Na mocy tej umowy, Polska dostarczać będzie Rumunii węgla, sprzętu rolniczego, lokomotywy dla kolei wąskotorowej, wyrobów ze stali, motorowych

statków rzecznych i innych towarów.

Polska otrzyma od Rumunii benzynę i przetwory ropy naftowej, rudy manganowe, nasiona oleiste, wino, węgiel drzewny i inne produkty.

W dniu 13 września 1947 r. zginęli tragicznie w katastrofie motocyklowej nasi długoletni pracownicy:

Jan Bienias i Henryk Herasimowicz

dyrektor techniczny

majster warsztatowy

W Zmarłych tracimy zacnych i nieodżałowanych pracowników i kolegów.

DYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA
KOŁA: PPS i PPR przy PZPW Nr 4 Łódź, Kałna 19

Niemcy denazyfikują hitlerowców

BERLIN (PAP) — Dnia 21 bm. po raz pierwszy przed sądem denazyfikacyjnym w Feuersbach (amerykańska strefa okupacyjna), złożonym wyłącznie z Niemców, rozpocznie się proces przeciwko 8-ciu kierownikom fabryki elektrotechnicznych wyrobów „Robert Bosch“, oskarżonym o znęcanie się nad więźniami obozów koncentracyjnych, zatrudnionymi w tej fabryce oraz o prześladowanie ich ze względów rasowych.

Dotychczas wszelkie zbrodnie przeciwko ludzkości, pod które oskarżenie przeciwko powyższym podsądnym popada, rozpatrywane były przez sojusznicze sądy wojskowe.

Walki w Grecji

RZYM (PAP) — Jak donoszą z Aten, oddział greckiej armii demokratycznej zaatakował miejscowość Kydia w Tracji. Po nadejściu posiłków rządowych powstańcy wycofali się. W pobliżu Alexandropolis w Tracji partyzanci greccy wysadzili w powietrze tor kolejowy.

Na marginesie

Trudności... kwaterunkowe O. N. Z.

Siedzibą Organizacji Narodów Zjednoczonych jest obecnie Ngwym York i tutaj znajdują się liczne biura Sekretariatu. Zatrudnia on parę tysięcy pracowników, wśród których — zgodnie z charakterem ONZ — są przedstawiciele wszystkich ras i narodowości.

Funkcjonariusze Sekretariatu muszą — oczywiście — mieć stałe mieszkania w Nowym Yorku, załatwienie jednak tej sprawy natrafia na poważne i bardzo osobliwe trudności. Mianowicie — właściciele nowojorskich domów i hoteli, zgodnie z lokalnymi „tradycjami“, odmawiali najmu mieszkań tym urzędnikom ONZ, którzy nie mogli się wykazać dostateczną „czystością” rasową. Wobec tego władze Sekretariatu przystąpiły do zawierania masowych kontraktów najmu, a wtedy zajmujące się tymi sprawami przedsiębiorstwa lokalne zażądały, aby do kontraktów był włączony punkt, według którego mogłaby odmówić mieszkań osobom „niepożądanym”, tj. o innym niż białym kolorze skóry.

Oburzony tymi roszczeniami nowojorskich najemców personel Sekretariatu ONZ zwołal kolejno dwa zgromadzenia, na których postanowiono żądać kategorycznie anulowania takich kontraktów, mieszkaniowych, które przewidują dyskryminację rasową. Postanowiono też prosić władze Sekretariatu, aby na Generalnym Zgromadzeniu ONZ wszyscy jej członkowie zostali poinformowani o niedopuszczalnej dyskryminacji pracowników Sekretariatu, kłócącej się wyraźnie ze statutem ONZ.

Sprawa kwaterunkowa, o której tu piszemy, nie została dotychczas ostatecznie załatwiona. W każdym bądź razie rzuca ona charakterystyczne światło na konflikt, jaki powstał przy zetknięciu się starych — i nie najlepszych — „tradycji” amerykańskich z nowymi zasadami stosunków międzynarodowych i międzyludzkich, a w szczególności z ideą równouprawnienia ras, ożywiająca paragrafy statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych.



— Patrzcie — krzyknął Tap, wskazując na „Messerschmitty”, które uszykowały się do ataku. Quell milczał. Wyczuwał, wiedział, co zaraz będzie.

— Padnij! — rozległ się głos Tapa.

Padli na ziemię i czekali na to, co miało się stać. Tylko Quell stał. Obserwował uważnie co się działo dokoła.

„Messerschmitty” rzuciły się na „Hurricane’ów” akurat w tym momencie, gdy Angijcy oderwali się od ziemi. Nie wiedzieli o niczym. Nie wyczuwali wroga, który już dosłownie siedział na nich. Niemcy mieli niezwykle ułatwione zadanie.

— O przekleto hołota! — na całe gardło krzyknął Quell. Kule świstały dokoła niego, gdy patrzył zniemocnie na śmierć, która szalała w powietrzu.

Walka trwała krótko. „Hurricane’y” usiłowały wzbic się wyżej, aby uisnąć piekielnego ognia. Wtem, jeden z brytyjskich samolotów stanął w płomieniach i kłębach czarnego dymu. Zawirował w powietrzu i bezładnym kamieniem runął na ziemię, rozpadając się na dziesiątki tysięcy kawałków. Pozostałym samolo-

tom wreszcie udało się wybrnąć przez szeregi atakujących „Messerschmittów” i umknąć w kierunku gór. W powietrzu u nosił się słodkawy zapach spalenizny... Jedyne ślad po straconym „Hurricane’u”.

— To zwyczajne piractwo — powiedział jeden z mechaników do sierżanta. — Chodźmy popatrzeć!

— Nie ma na co — zauważył spokojnie sierżant. — Czysta robota.

— Łotry! Bandyci! — oburzał się mechanik.

— A co myślicie? Ceregietł z nami robić nie beda! — wmięszal się do rozmowy Tapa.

Helena podeszła do Quelle. Spojrzył na nią i zobaczył, że dziewczyna cicho szlocha.

— Jakże to straszne — powiedziała, zwracając się raczej do siebie samej.

— Pójdziemy tam? Zobaczymy co po nich zostało — zaproponował sierżant Quellowi, patrząc na dogorywające szczątki samolotu, w którym leciał kapitan.

— Poszlijcie tam kogoś. Może coś jeszcze da się zrobić — odpowiedział

Quell. Zresztą sam w to nie wierzył. Poszedł razem z mechanikiem i zobaczył na miejscu śmierci „Hurricane’a” — dogorywające ognisko. I nic poza tym. Ani śladu po samolocie. Tylko czarna wielka plama na ziemi i gasnące płomienie.

Quell stał oszolomiony. Wyczuwał zapach benzyny i jeszcze jakiś, nieokreślony słodkawy zapach. Badał uważnie, co widział przed sobą. Ale nie mógł znaleźć absolutnie nic.

I to było najstraszniejsze.

— Co za diabeł! — usłyszał głos stojącego obok niego Tapa. Nie odpowiedział nic.

— A wiesz, łatwiej byłoby samemu zginąć, niż tak patrzeć i stać jak my, — ciągnął dalej Tapa, gdy wracali do ciężarówki.

— Pojedziemy, sierżancie — rzekł cicho Quell. Zachowując milczenie wszyscy załadowali się do ciężarówek i ruszyli w drogę.

Kiedy jechali już szosa, nagle zobaczyli zbliżającą się do nich maszynę. Była to mocno uszkodzona ciężarówka. Zatrzymana się, aby ich przepuścić naprzód. Szofer odezwał się do nich.

— Musicie spieszyć — powiedział.

— Czy to służba łącznikowa? — zapytał Tapa.

— Nie, jesteście saperzy. Przed chwilą wysadziliśmy most. Musicie spieszyć. Niemcy są tuż.

— A gdzie nasza armia? — zapytał jeden z żołnierzy.

— W górach, kochanie, wstrzymuje Niemców, abście mogli wiać.

— To mi dopiero cud. — zauważył jeden z Anglików. Patrzył dość krytycz-

nie na szofera, który był Australijczykiem.

— Idź do diabła! Powiedz lepiej, gdzie jest twoja awiacja? No, ruszajcie naprzód! — odciął się Australijczyk.

Pojechali dalej. Ciężarówki były zbyt przeładowane, więc posuwaly się naprzód powoli. Quell zauważył, że szofer co chwila ogląda się w tył, jak gdyby czekając na ukazanie się Niemców. Zresztą, mimo woli, i sam Quell poważnie myślał o tym.

— „Tu na ziemi, czuje się wyraźnie, gdy mnie prześladowają, depczą po piętach — pomyślał. — Pełzniemy jak żółwie. To niedobrze. Zda się, że zostaliśmy jedni na całym odcinku...”

— Dokąd właściwie się kierujecie? — zapytał małego mechanika. Był to praw dopodobnie Szkot.

— Do Aten. — odpowiedział Szkot.

— Dzisiaj tam zdążymy?

— Jak się uda. Jeżeli „Fryce” nas nie dopęda...

— Te trzy samoloty, które odleciały, — to były ostatnie z eskadry?

— Tak.

— Kto był dowódcą?

— To był Crosby. Ten sam Crosby! znany! Miał krzyż i wiele odznaczeń.

Szkot mówił spokojnie, nawet poważnie. Ale usta jego mimowoli, rozpiływały się w uśmiechu. Nie wiedział kim jest Quell — pułkownikiem czy kapitanem. Rozmawiał z nim jak równy z równym. Quellowi właśnie to się spodobało. Nagle coś zahaczało śmiesznie w motorze. Helena się zaśmiała, a Szkot szeroko się uśmiechnął. Odrazu wyczuł wzajemną sympatię.

Kronika Kalisza

Poniedziałek dnia 15 września 1947 r.
Nikodema.

Teletony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna — 21-77
Informacja Poczłowa — 12-11
Inform. kolej. i biuro podróży „Orbis”
rel. 12-95.

Dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżuruje apteka mgr.
Jaśniewiczza, ul. Wapienna 14.

Teatr Miejski nieczynny.

Kino

Kino „Bałtyk” — wyświetla film
produkcji amerykańskiej pt. „Nowe
przygody Tarzana”.
Początek o godz. 18 i 29, w niedzielę
i święta 16, 18 i 20.
Kino „Wolność” — wyświetla film „W
górach Jugosławii” i dodatek.
Kino „Stylowy” — „Dziewczeta z ba-
letu” i dodatki.

Imponujące wyniki święta lotnictwa

Tegoroczne Święto Lotnictwa było
świętem całego Lotnictwa Polskiego.
W organizacji Święta wzięły udział obok
lotnictwa wojskowego, Liga Lotnicza,
aerokluby, PLL „Lot” oraz różne ośrodki
szkoleniowe lotnictwa cywilnego.

Imprezy lotnicze odbyły się we wszy-
stkich większych miastach Polski z udziałem
wielotysięcznych rzesz ludności. W
Warszawie zaszczylił Święto Lotnictwa
swą obecnością Prezydent Rzeczypospolitej
Bolesław Bierut. Ogółem w Święcie
Lotnictwa wzięło udział około 1,5 milio-
na widzów i tak w Łodzi — 250.000, w
Warszawie — 150.000, w Bydgoszczy —
120.000, w Poznaniu — 100.000, w Kra-
kowie — 100.000, w Gdańsku — 70.000,
w Radomiu — 50.000, w Katowicach —
50.000, w Wrocławiu — 30.000, w Lubli-
nie — 20.000, w Bielsku — 5.000 itd.

Cały dochód ze sprzedaży biletów wstę-
pu i loterii, który według dotychczasowych
pobieżnych obliczeń wynosił około
2,5 miliona złotych — po pokryciu nie-
zbędnych kosztów — zostanie przekazany
Komitetowi Wykonawczemu Naczelnej
Rady Odbudowy m. st. Warszawy, z
przeznaczeniem na odbudowę obiektów
lotniczych w Warszawie. Wpływy pieniężne
w poszczególnych miastach były następujące:
w Warszawie — 1.000.000 zł., w Bydgoszczy — 791.000 zł., w Łodzi — 600.000 zł., w Poznaniu — 385.000 zł., w Bielsku — 100.000 zł., w Lublinie — 82.000 zł., w Modlinie — 40.000 zł., w Dęblinie — 17.000 zł. itd.

Oprócz pokazów lotniczych zostały
zorganizowane w wielu miastach wystawy
sprzętu lotniczego, gry i zabawy
sportowe oraz zabawy ludowe.

Na podkreślenie zasługuje fakt dużego

Kronika kulturalna

W październiku br. odbędzie się 21-szy
Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody.
Program Zjazdu przewiduje m.in. referaty z
zakresu metodyki pracy naukowej w parkach
narodowych i rezerwach. Uczestnicy Zjazdu
zwidzą rezerwy żubrów i tarpanów leś-
nych w Białowieży.

Z inicjatywy profesorów Uniwersytetu Mi-
kołaja Kopernika zorganizowano w Toruniu
oddział Polskiego Towarzystwa Prehistorycz-
nego. Przewodnictwo objął prof. Kazimierz
Hartleb

Ziemia odsłania prochy

Bogate wyniki prac wykopaliskowych na terenie województwa łódzkiego

W związku z zakończeniem sezonu let-
niego archeologicznych prac badawczych
można już podsumować wyniki tych prac,
przeprowadzonych przez Miejskie Mu-
zeum Prehistoryczne w Łodzi w granicach
woj. łódzkiego oraz na terenie sąsiadują-
cego z województwem pow. wrocławskiego.
Tak więc w pow. łęczyckim przy wsi
Sierpow zbadano część cmentarzyska pras-
łowiańskiej kultury łęczyckiej. Odkryto
tam kilka dalszych grobów, zawierających
popielnice i przystawki z 4 okresu epoki
brązu tj. z czasu pomiędzy r. 1100 a 900
przed Chrystusem, ponadto znaleziono śla-
dy osadnictwa w postaci ułamków cera-
miki z młodszej epoki kamienia (2300 —
2100 przed Chr.) oraz z 2 okresu epoki bra-

zu (1500 — 1300 przed Chr.), przy wsi Gle-
dzianówek, rozkopano olbrzymi kurhan,
który krył niegdyś zapewne szczątki ja-
kiegoś księcia i pochodzi z 4 wieku po
Chr. Znajdujący się w środku kurhanu
grob główny został widocznie już w cza-
sach prehistorycznych obrabowany, a z
dawnego jego wyposażenia pozostały je-
dyne odłamki dwóch naczyń glinianych i
uszkobrazowe drewnianej szkatułki czy
wiaderka. W nasypie kurhanu znaleziono
ponadto części szeregu innych naczyń i
kilka noży żelaznych. Pod kurhanem znaj-
dowało się starsze cmentarzysko pras-
łowiańskiej kultury wenedzkiej z I wieku
przed Chr., które zawierało nieliczne spa-
lone kości, kawałki naczyń, żelazne agra-

fy i noże oraz groty oszczepów. Oprócz
tego pod kurhanem odkryto jeszcze star-
szy grób zawierający szczątki naczyń i
bransoletę z 2 okresu epoki brązu.

W sąsiedniej wsi Krokoczyce zbadano
część cmentarzyska z końca 2 okresu epo-
ki brązu i znaleziono tam masowy grób
ciałopalny ze znajdującą się wśród kości
ładnie ozdobioną bransoletą brązową.

W pow. kutnowskim pod wsią Skłoty
zbadano tzw. grób kłozowy z końca okr.
halsztackiego epoki żelaza lub początku
okr. lateńskiego tejże epoki. (550 — 250
przed Chr.). Grób ten zawierał popielnicę
i misę. W miejscowości Stroniewice pow.
łódzkiego w wyniku badań odkopano na
całkowicie niemal zniszczonym, niegdyś
ogromnym cmentarzysku grób z 3 okresu
wczesnohistorycznego (950 — 1200 po
Chr.), gdzie znaleziono przy wyprostowa-
nym szkieletcie naczyne gliniane, toczony
na kole. W odległości 3 km. od Pabianic
ekspedycja zbadała osadę prasłowiańskiej
kultury wenedzkiej (150 przed Chr.). Od-
kryto tu szereg jam odpadkowych, które
zawierały ułamki rzadko spotykanej cera-
miki. Wreszcie w miejscowości Śmieły
pow. wrocławskiego odkopano trzy groby
kultury łęczyckiej (ok. 700 r. przed Chr.),
zawierające prócz glinianych popielnic i
przystawek kilka oryginalnych paciorków
z bursztynu i kółko z brązu.

W pracach badawczych ekspedycji wzię-
li udział dwaj prehistorycy czescy, bawiący
w tym czasie w Łodzi, a mianowicie
Lumir i Frantisek Procek.

Oprócz tych badań wykopaliskowych
Miejskie Muzeum Prehistoryczne w Łodzi
prowadziło także badania powierzchniowe,
dzięki którym odkryto szereg nowych
osad i cmentarzy prehistorycznych, zbierając
z powierzchni tych miejsc liczne ma-
teriały zabytkowe. M. in. pod wioskami
Bobrowniki i Patrzyków-Pasieki w pow.
wieluńskim znaleziono nad rzeką Warią
liczne wyroby krzemienne, pochodzące z
obozowisk z końca starszej epoki kamien-
nej tj. co najmniej z przed 12 tys. lat. Na
zachód od miasta Konina znaleziono ogro-
mną ilość zabytków w postaci tysięcy wy-
robów i odpadków krzemienistych ze środ-
kowej epoki kamienia (10.000 — 3.000
przed Chr.), dalej — ułamki ceramiki z
końca młodszej epoki kamienia (2100 —
900 przed Chr.), części naczyń z początku
epoki brązu jako też setki i tysiące frag-
mentów ceramiki.

Cenny materiał zdobyty w toku badań
powiększy zbiory Miejskiego Muzeum
Prehistorycznego w Łodzi i po jego oczy-
szczeniu i rekonstrukcji udostępniony zo-
stanie szerokiej publiczności.

KRONIKA TEATRALNA

Na miejsce dyrektora Bronisława Dąb-
rowskiego oraz kierownika literackiego
H. Morstina, którzy przeszli na placów-
kę teatralną w Krakowie, dyrektorem te-
atru im. Wyspiańskiego w Katowicach
został mianowany dotychczasowy dyrek-
tor Teatru Wojska Polskiego w Łodzi,
Władysław Krasnowiecki, zaś kierowni-

kiem literackim Adam Polewka, literat
z Krakowa.

Teatr Ziemi Pomorskiej w Toruniu roz-
począł sezon 1947/48 wznowieniem ko-
medii Verneuil'a pt. „Musisz być moja”,
w reżyserii Maryny Broniewskiej. W
przygotowaniu jest wznowienie komedii
Pirandella pt. „Rozkosz uczciwości”.

uczni w Święcie Lotnictwa ludności
wiejskiej, szczególnie młodzieży. W nie-
których miastach wielu najlepszych ro-
botników fabrycznych odbywało bezpłat-
ne loty.

Święto Lotnictwa, którego przebieg
był imponujący, stało się imprezą maso-
wą w pełnym tego słowa znaczeniu.
Świadczy to o dużym zainteresowaniu
społeczeństwa polskiego lotnictwem.

Zdemobilizowani mają pierwszeństwo przy otrzymywaniu pracy

W dniu 11 bm. Minister Pracy i Opieki
Społecznej Kazimierz Rusinek wydał do
podległych sobie urzędów zatrudnienia
dwa okólniki dotyczące pierwszeństwa
przy kierowaniu do pracy.

Jeden z tych okólników dotyczy pier-
wszeństwa przy kierowaniu do pracy zde-
mobilizowanych żołnierzy. Postanawia
on, iż pierwszeństwo to zdemobilizowa-
nym żołnierzom przysługuje przed innymi
kandydatami w okresie 6-miesięczny
od dnia zwolnienia z wojska. Po upływie
tego terminu zdemobilizowani traktowa-

ni będą na równi z innymi osobami po-
szukującymi pracy i nie posiadającymi
tytułu do uprawnień szczególnych.

Drugi z wyżej wymienionych okólni-
ków dotyczy pierwszeństwa przy kiero-
waniu do pracy reemigrantów, powraca-
jących do kraju, którzy wyemigrowali
zagranicę przed wojną w celach zarob-
kowych lub też z powodów politycznych.
To uprawnienie pierwszeństwa przy kie-
rowaniu do pracy reemigrantów dotyczy
również członków ich rodzin razem z in-
nymi powracającymi do kraju.

Nadchodzą transporty zboża ze Związku Radzieckiego do Polski

1 września rb. podpisana została umowa
i zawarty został kontrakt kupna i
sprzedaży o dostawę 300 tys. ton zboża
ze Zw. Radzieckiego do Polski. Już 5-go
września przyszedł pierwszy pociąg z ilo-
ścią 650 ton zboża. Do dnia 10 bm. nade-

szło 14.708 ton zboża. W dniu dzisiejszym
ilość ta została poważnie przekroczona.
Pierwsze transporty składają się ok. 70
proc. z pszenicy i ok. 30 proc. z żyta.

Transporty płyną bez przerwy. Rozła-
dowywane są natychmiast po nadejściu.

W przeciągu 96 godzin pociągi zawracają
na stronę radziecką. Jest to system wa-
hadłowy, przyspieszający do możliwego
maksimum szybkość dostaw. Pociągi prze-
chodzą przez 3 punkty wpustowe: Prze-
myśl, Brześć i Jagodzin przy czym gros
zboża idzie przez Przemysł. Zboże jest
rozładowywane na terenie całego kraju,
największe ilości rozładowywane są w re-
jonie Śląska Górnego i Dolnego jako o-
środkach największej konsumpcji.

Przypuszcza się, że przy tego rodzaju
nateżeniu transportów do dnia 1 paździer-
nika rb. nadejdzie pełne 100 tys. ton zbo-
za. Pozostałe 200 tys. przekazane będą do
Polski w następnych miesiącach. Szybkość
z jaką ze strony radzieckiej wykonywana
jest umowa na dostawę zboża jest wynikiem
pełnego zrozumienia przez Zw. Ra-
dziecki naszych potrzeb aprowizacyjnych,
gdyż właśnie dostawy sierpniowe i wrześ-
niowe mają zasadnicze znaczenie dla spo-
kojnego wykonania w Polsce planu zasie-
wów.

OGŁOSZENIE

Ubezpieczalnia Społeczna w Kaliszu poda-
je do publicznej wiadomości, że zarząd Ubez-
pieczalni Społecznej niezależnie od stypen-
diów tutejszej instytucji ustanowił 25 sty-
pendiów na kurs jesienno 1947 r. i ponadto
15 stypendiów na kurs wiosenny 1948 w
szkole pielęgniarstwa Towarzystwa Pielę-
gowania Chorych Przymysłu w Warszawie.

Kurs jest dwuletni. Internat w ramach sty-
pendium ZUS. Nauka oraz wyżywienie w
szkole jest bezpłatne.

Stypendystka po ukończeniu szkoły zob-
owiązana będzie odpracować stypendium na
płatnym stanowisku dyplomowanej pielęgn-
niarki w Ubezpieczalni Społecznej. Warunki

przyjęcia do szkoły pielęgniarstwa są nastę-
pujące:

Skończony 18-ty — nie przekroczony 30-ty
rok życia.

Ukończone co najmniej 4 klasy gimnazjum,
mała matura lub świadectwo równorzędne.
Dobry stan zdrowia stwierdzony świadec-
twem lekarskim.

Kandydatki odpowiadające wymaganym
warunkom winny się zgłosić niezwłocznie
najpóźniej do dnia 18 września 1947 r. w biu-
rze Ubezpieczalni Społecznej w Kaliszu przy
ulicy Kościuszki 6, I piętro, pokój nr 1 i 8.

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej
w Kaliszu.

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja Kalisz, Al. Marsz. Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć: Redaktor Naczelny 18-19, Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa” Łódź, Żwirki 17. Sekretariat: 10-13.

CENNIK OGŁOSZEŃ Wydawnictwa „Głosu Kaliskiego” obowiązujący od dnia 15 czerwca 1947 roku. W tekście: od 1—100 mm. zł. 50, 101—200 mm. zł. 60, powyżej zł. 70. Za tekstem: od 1—100 mm. zł. 45, powyżej zł. 60. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł. 20, handlowe lekarze, kupno i sprzedaż zł. 25, ząbny zł. 20, poszukiwanie pracy zł. 10. W niedzielę i święta 30% drożej. D-017395



ZEBRANIE TRÓJEK PPR i PPS PZPB N 2.

Dzisiaj o godzinie 14-ej odbędzie się posiedzenie trójek PPR i PPS PZPB Nr 2.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytutach:

RUDA PABIANICKA

O godzinie 13-ej przedziałnia I. „Horak”, o godzinie 7.30 Straż Przemysłowa.

WIDZEW

O godzinie 14-ej przedziałnia amerykańska, ogólna i skrajna PZPW Nr 5, Szpułarnia PZPB Nr 16

GÓRNA-PRAWA

O godzinie 13 PZPB Nr 6 „B” — koło 7 i 8, o godzinie 15-ej PZPB Nr 6 „A” — koło szóstego, o godzinie 13.30 PZPB Nr 3 — koło I, Zjedn. Przem. Jedw. Tkalinia Nr 4, o godzinie 16-ej Fabryka Taszem i Wstążek Nr 2 — koło I-za, o godzinie 14 Rzeźnia Miejska S.W.

GÓRNA-LEWA

O godzinie 13.30 PZPB Nr 11 — koło 7, O godzinie 15-ej I. „Wolpert”, O godzinie 18-ej PFAE I. „Bauei”, o godzinie 15.30 I. „Restau” o godzinie 14 I. „Groszang”, PZPW Nr 3.

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA

O godzinie 18-ej terenowe koło Nr 1, O godzinie 18 PZPB Nr 9, Stolarnia Nr 5, O godzinie 15.30 „Weber Roui”, o godzinie 15-ej PMT — oddział 3

LEWA-ŚRÓDMIEJSKA

O godzinie 16-ej Fabryka Kapeluszy, PCH — koło I, Instytut Filmowy, Wydział Komunikacji — koło 4-te, o godzinie 15.30 I. „Frankus”, Fabryka Obuwia Nr 3, o godzinie 16.30 Film Polski — Laboratorium.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godzinie 16-ej CT Składnica Dzielniczo-Pracownicza Nr 1, Zjednoczenia Przem. Maszyn Rolniczych, o godzinie 15.15 Dyr. Wido-wisk Rozyrkowych, o godzinie 11-ej Powsz. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, O godzinie 12-ej Restauracja „Tivoli”, O godzinie 13.30 PZPB Nr 20 — koło 2

STAROMIEJSKA

O godzinie 14-ej przedziałnia — zmiana I. PZPB Nr 2, o godzinie 17-ej PSS — koło 5, o godzinie 16-ej przedziałnia i tkalinia Fabryki Nr 35, I. „Lorenc”, I. „Arkadia”, Warsztaty Samochodowe MB, O godzinie 15.30 I. „Rasik” I. „Lido” — koło I, o godzinie 15-ej PSS — Straż

BALUTY

O godzinie 14-ej 11 kom. MO, o godzinie 16-ej CZPS, Stolarnia „Żubardz” o godzinie 19-ej Julianów.



OGÓLNE ZSRBANIE W PMT

W dniu 11 września 1947 r. w Wytwórni Polskiego Monopoli Tytoniowego w Łodzi przy ul. Kopernika 62 odbyło się ogólne zebranie sprawozdawcze Rady Zakładowej tejże Wytwórni.

Sprawozdanie przedłożył przewodniczący Rady Zakładowej ob. Wiktor Sołtyśiak.

Po sprawozdaniu zabrał głos przewodniczący Oddziału Związku Spółzycowców ob. Edmund Gromadzki, który zreferował sprawę odbudowy Warszawy i wezwał ogół robotników w myśl uchwały KCZZ do opodatkowania się w wysokości 3/4 i 1 proc. poborów na okres 3 miesięcy.

Następnie zebrani jednomyślnie przeznaczyli jednorodniowy zarobek na odbudowę stolicy.

Liga Kobiet zgłosiła rezolucję, występującą przeciwko zakusom faszystowskich organizacji terrorowi w Grecji i Hiszpanii, wzywając wszystkie kobiety do protestu przeciwko gwałtom i bezprawiu.

Zebranie odbyło się w atmosferze bardzo przyjaznej, przy współpracy obu bratnich Partii PPR i PPS, miejscowej Dyrekcji oraz Rady Zakładowej.

KLUB LITERATÓW „PICKWICK”

ul. Traugotta 6, I. piętro (wejście przez hotel) W poniedziałek dnia 15 września 1947 r. o godzinie 19-ej. Wieczór dyskusyjny o literaturze współczesnej — Stefana Żółkiewskiego

OGŁASZAJCIE SIĘ W „GŁOSIE ROBOTNICZYM” najpopularniejszym dzienniku w województwie

Ze sportu

Zakończenie Igrzysk ZWM

Głazewska zwycięża we wszystkich konkurencjach lekkoatletycznych

„Zdobyczym krokiem Idziemy w słoneczny świat Wznosząc do góry czoło i pięść My nowe życie niemyśmy i ład A ponad nami jak sztandar płynię / pieśń”.

Słoneczny, prawie letni dzień zęgał wczoraj młodzież ZWM-owa, która w ciągu 2-ch dni walczyła na boiskach łódzkich w pierwszych swych Igrzyskach Sportowych.

Dzień finałów był dniem uroczystym dla młodzieży ZWM-owej. Na trybunie honorowej zajęli miejsca wielcy Jej przyjaciele, tow. General Moczar, Prezydent m. Łodzi Stawiński, plk. Loga-Sowiński, Przewodniczący Zw. Zaw. Włóknarzy Burski i Przewodniczący organizacji ZWM tow. Morawski.

MŁODZI DEFILUJĄ

O godzinie 16 na boisko wmaszerowali sportowcy. Długa, różnobarwna kolumna prowadziła. Dołowy, instruktor gimnastyki i lekkiej atletyki łódzkiego Zryw. Orkiestra gra „Warszawiankę”. Młodzież maszeruje równym twardym krokiem, okrąża boisko i zajmuje miejsce w jego środku twarzą zwróconą do trybuny. Tow. Dołowy raportuje tow. Morawskiemu: „obecnych 700 zawodników”.

PRZEMÓWIENIA OFICJALNE

Przed mikrofonem zajmuje miejsce tow. Morawski i w serdecznych słowach wita zebraną na boisku młodzież.

— Zadaniem naszego ZWM-owego sportu — mówi przewodniczący ZWM — jest wychowanie ludzi silnych, którzy podotają najcięższym nawet trudom przy budowie nowej Polski.

— Sport musi być ściśle związany z życiem każdego naszego młodego obywatela, czy to robotnika, chłopca, czy studenta...

Po tow. Morawskim zabrał głos Prezydent miasta, podkreślając znaczenie teźyżny fizycznej dla klasy robotniczej i życząc ZWM-owcom zdobycia czołowego miejsca w sporcie, tak jak je sobie wywalczyli w wysięgu pracy.

Po nim General Moczar, fundator pięknego pucharu przechodniego dla najlepszego zespołu ZWM w żołnierskich, nacechowanych wielką serdecznością słowach zwrócił się do młodzieży jako do przyszłych żołnierzy zwracając ich uwagę na wyrabianie w sobie dyscypliny już teraz w szeregach sportowych. Kończąc swe przemówienie General Moczar życzył młodym sportowcom powiększania swych szeregów.

— Bo wówczas — mówi Gen. Moczar — człowiek pracy będzie spokojny o swoją przyszłość...

Po wysłuchaniu hymnu państwowego zawody finałowe rozpoczęły się od konkurencji lekkoatletycznych.

GLAZEWSKA NIE POKONANA



W biegu na 100 metrów mężczyzn zwyciężył Różycki (ZWM — Zgierz) 12 sek. przed Kumem (ZWM — Pabianice) 12,2 oraz Jamą (ZWM — Zgierz) 12,2.

W biegu kobiet na 60 mtr. zwyciężyła Głazewska (Zryw — Łódź) 8,8 sek. przed Kaszewską (ZWM — Bałuty) 8,9 i Andrzejewską (ZWM — Wima) 9,2.

W biegu na 400 m. (mężczyzn) zwyciężył Jama (ZWM — Zgierz) 54,8 przed Swiderskim (ZWM — Zgierz) 56,1 i Ruberem (ZWM — Pabianice) 57,2.

W oszczepie pierwsze miejsce wynikiem 38,54 m. zajął Kwaśniewski (ZWM — Zgierz).

W skoku w dal zwyciężył Kun (ZWM — Pabianice) 5,85.

W biegu na 800 m. pierwszym był Witkowski (ZWM — Radomsko) 2:10,9.

W dysku pierwsze miejsce zajął Otolński (ZWM — Kutno) 32,94 m.

W dysku kobiet triumfowała Głazewska (Zryw — Łódź) osiągając wynik 38 m.

W kuli również zwyciężyła Głazewska wypychając ją na odległość 9,45 m. W oszczepie Głazewska uzyskała 29,40 m.

Finał biegu na 200 m. wygrała Głazewska w czasie 30,2.

Sztafetę 4 x 100 mężczyzn wygrał ZWN (Zgierz) w czasie 48,9 przed ZWM (Pabianice) — 49.

ZWM (Widzew) ZWYCIĘŻA ZRYW ALE PO DOGRYWCIE

W finale piłki nożnej spotkali się ZWM (Widzew) i Zryw (Łódź).

W przepisowym czasie (turniej odbywał się systemem błyskawicznym) mecz zakończył się bezbramkowo. Dopiero po dwukrotnej dogrywce po 10 minut, w ostatnich minutach ZWM (Widzew) zdobył zwycięską bramkę.

W półfinałach nie rozstrzygnieli również spotkania Zryw (Łódź) z ZWM (Śródmiejska Prawa). Droga losowania do finału wszedł Zryw.

Drugi półfinał pomiędzy ZWM (Widzew) a PZPB II zakończył się zwycięstwem Widzewa 2:1.

Z życia Zrywu

Dzisiaj trening pływaków

Dzisiaj dnia 15 września br. o godzinie 18-ej odbędzie się na basenie Polskiej YMCA pierwszy trening Klubu Sportowego ZWM „Zryw” sekcji pływackiej na który zaprasza się wszystkich członków i sympatyków pływania.

Z Igrzysk ZWM

Wyniki finałów bokserskich

Wyniki walk finałowych w turnieju bokserskim ZWM były następujące:

W wadze papierowej Potocki (Zryw) zremisował z Szuwą (ZWM Widzew), w muszej po najpiękniejszej walce wieczoru Brzóska (ZWM Piotrków) zwyciężył nieznacznie Gomulaka (Zryw), w koguciej Czarniecki (Zryw) pokonał silnego Wolfa (ZWM Pabianice), w piórkowej Gzybowski (Zryw) wypunktował Konarskiego (ZWM Piotrków), w lekkiej Krawczyk

(Zryw) pokonał Pietraszewicza (ZWM Piotrków) po zaciekłej walce. W wadze półśredniej Retyński (ZWM Pabianice) przegrał z dosko-nalym Karpołem (Zryw) przez poddanie się po II rundzie. W wadze średniej Taborek (Zryw) po amatyzystycznej walce wygrał ze Skorupą (ZWM Pabianice), w półciężkiej Wawrzyniak (PZPB 8) pokonał po chłodnej walce Krawczyńskiego (ZWM Wieluń) i w ciężkiej Kłodas wygrał w.o. wskulek nie stawiając się Grabowskiemu.

Z ostatniej chwili

Szwecja — Polska 5:4 (3:2)

Międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Szwecja rozegrany wczoraj na stadionie Rasunda w Sztokholmie zakończył się nieznaczną porażką piłkarzy polskich w stosunku 4:5.

Do przerwy wynik brzmiał 3:2 dla Szwecji.

Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie.

W śróde reprezentacja nasza gra w Helsinkach z reprezentacją Finlandii.

O puchar Kaluży

Poznań-Łódź 4:1 (0:0)

Łodzianie grali słabo — Poznaniacy też nie zachwycali

Rozegrany w dniu wczorajszym na stadionie ŁKS międzymiastowy mecz piłkarski o puchar św. pami. Józefa Kaluży między reprezentacjami Poznania i Łodzi zakończył się z zwycięstwem gości w stosunku 4:1 (0:0)

SKŁADY DRUŻYN

Poznań: Krystkowiak, Wajs, Wojciechowski, Słonina, Matysiak, Tarka, Smólski, Kazmierczak, Gendera, Gawron Gierek. Po przerwie zamiast Gawrona grał Czapezyk.

Łódź: Komar, Korporowicz, Łuc, Rączko, Urban, Bajana, Maraciak, Łącz, Cichocki, Janeczek, Boran. W drużynie połowie Korporowicz grał na miejscu Rączki, Bajana zastąpił Miller, a na obronie zagrał Redel.

Sędziował p. Michalik z Krakowa b. słabo. Publiczności około 15.000.

Mecz wczorajszy nie przypominał ani poziomem, ani tempem gry niedawno rozegranego meczu ze Śląskiem. Drużyna łódzka zagrała słabo, a wrecz beznadziejnie grał atak. Do przerwy najlepszą naszą pozycją była cała pomoc, a najlepszym z niej jak i z wszystkich graczy widzianych na boisku był Urban.

Na Urbanie rozbiły się wszystkie ataki Poznania i tylko dzięki niemu do przerwy utrzymał się wynik bezbramkowy. Kapitan związkowy zmieniając skład pomocy w czasie przerwy zrobił błąd i dzięki niemu drużyna łódzka zesłała z boiska pokonana. Naszym

zadaniem należałoby zmienić linię ataku, a nie pomocy, która do przerwy była naszą najsilniejszą pozycją.

Reuel na obronie nie pilnował Smólskiego i z jego winy padły dwie bramki. Tak samo Miller i Korporowicz nie współpracowali tak z Urbanem, jak do przerwy czynili to jego koledzy klubowi. W ataku łódzkim grali wszyscy słabo, a o zespołowej grze nikt nie chciał nawet myśleć. Korporowicz ponosił winę za drugą bramkę, lecz w wielu sytuacjach bronił z brawurą i szczęśliwie. Łuc na obronie grał jak zwykle i to wysłarczyło by poza Urbanem być najlepszym w drużynie.

POZNANIACY NIE ZACHWYCILI NAS.

Drużyna Poznania nie zachwyciła łodzian. Grał ani dość dobrze zespołowo, są dobrze wyszkoleni technicznie, ale używali złośliwych fauli w czym celowali: Gierek i Wajs.

PRZEBIEG MECZU

Po uczczeniu jednominutową ciszą pamięci ś.p. J. Kaluży, gra toczy się przy przerwie łodzian. Już w 1-ej minucie dwa strzały broni Krystkowiak. W 3-ej minucie Cichocki z bliskiej odległości przenosi. Gra toczy się na połowie Poznaniaków, lecz atak łódzki gra nadzwyczajnie nieudolnie. Tempo gry jest dość dobre. Przed samą przerwą Komar broni ładną nakiwką silny strzał Gawrona.

W drugiej połowie drużyna poznańska przeważa i zdobywa teren na co pozwala jej

zmienić linię pomocy. W 7-ej minucie Marciński posyła wysoką piłkę pod bramkę po znańską i w zamierzeniu Janeczek zdobywa bramkę dla Łodzi. Poznaniacy powiększają tempo gry i dążą do wyrównania co udaje im się w 19 min. Kazmierczak nie pilnowany przez Mile'a otrzymuje piłkę od Gendery i strzela nie do obrony w 7 min. później Smólski wykorzystuje nieporozumienie między Komarem i Redlem i podwyższa wynik na 2:1.

W 32 minucie Czapezyk ucieka Korporowiczowi i zdobywa następną bramkę dla barw Poznania. W 2 min. potem Boran zostaje sfaultowany na polu karnym. Sędzia zamiast poddyktować rzut karny zarządza rzut wolny z linii pola karnego. Łącz przestrzeliwuje. Drużyna łódzka załamuje się. W 35 min Smólski strzela zdaleka i Komar puszcza fatalnie. Na dwie minuty przed zakończeniem za problematyczne przewrótanie Wajsa sędzia dyktuje karny. Strzela Łącz słabo i Krystkowiak w tym samym stylu broni. Ostatnie minuty nie przynoszą zmiany wyniku.

Uczmy się pływać!

Na świeżo odnowionej pływalni POLSKA YMCA organizuje komplety nauki pływania dla chłopców, dziewcząt, kobiet i mężczyzn.

Początek kursów 15 bm. Zapisy w Sekretariacie Pol. YMCA, ul. Moniuszki 4a.